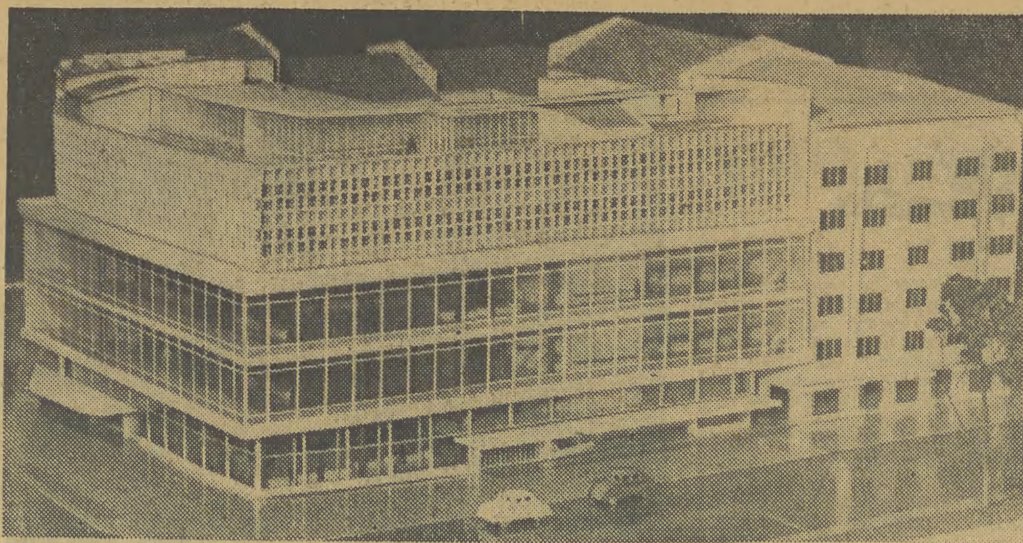


Prace
budowlane
zostaną
podjęte
w kwietniu
1961 roku



Olbrzymi dom handlowy PSS powstanie za 4 lata

u zbiegu Al. Krasieńskiego i ul. Zwierzynieckiej

Łączna kubatura tego ko-
lo-
sa wyniesie 43 tys. m sze-
ściennych. Powierzchnia
handlowa zajmie 4 tys. m kw.,
a administracyjna 2 tys. m

Nowy Rok w Moskwie

Moskwićanie czynią ostat-
nie przygotowania do wesołego
spędzenia świąt noworocznych
Na wystawach sklepowych
króluje tradycyjny „Dziadek
Mróz” z workiem pełnym pre-
zentów. Zresztą jedynie on
przypomina, że zgodnie z ka-
lendarzem nastąpiła już zima.
Od paru tygodni stolica
ZSRR spowita jest mgłą. Co-
dziennie pada deszcz, a często
deszcz ze śniegiem.

Znane sklepy i magazyny
stolicy Kraju Rad reklamują
na łamach prasy swój asorty-
ment prezentów noworocznych.
Dla młodzieży szczytem mar-
zeń jest dostanie się na spe-
cjalny bal młodzieżowy na
Kremle. Weźmie w nim udział
m. in. 300-osobowa wycieczka
z Polski.

W promieniu 30 km
rozległa się potężna detonacja

Gwałtowny wybuch w fabryce chemicznej w NRF Dwóch zabitych-kilkunastu rannych

BONN.
Tragiczna seria katastrof,
które spowodowały na ca-
łym świecie kilkadziesiąt
śmiertelnych, trwa nadal. W
środe wieczorem w fabryce
chemicznej Bayera w Lever-
kusen (NRF), nastąpiła potę-
żna eksplozja, na skutek której
dwóch robotników poniosło
śmierć, a kilkunastu odniosło
rany.

Huk eksplozji słyhać było
w promieniu 30 km. Jaskrawa
łuna i słup dymu widoczne
były z odległości kilkudziesię-
ciu kilometrów.

Na miejsce katastrofy przy-
były oddziały straży pożarnej
z Leverkusen, Kolonii i Dues-
seldorfu, jednakże do gaszenia
pożaru można było przystąpić
dopiero po północy, czyli po
prawie dwóch godzinach od
chwili wybuchu, ponieważ ist-
niało niebezpieczeństwo no-
wych eksplozji.

Ofiary katastrofy znajdują
się w szpitalu. Kilku ciężko

Jutro Kraków będzie
na skrajnie niskim. Zach-
murzenie duże z możli-
wością drobnych opadów
deszczu lub śniegu z de-
szczem. Rano zam-
glenia. Wiatr wschodni
i południowo-wschodni
2-6 m/sek. Temperatura
minus 1 — plus 1 st. C.

kw. Całość zostanie oświe-
lona światłami jarzeniowymi o
niespotykanym dotąd nasile-
niu 500 luksów. U góry pięcio-
kondygnacyjnego gmachu
znajdzie pomieszczenie ka-
wiarnia i taras z widokiem na
Kraków. Koszt budowy wy-
niesie 42 mln zł, termin jej
ukończenia został przewidzia-
ny na koniec 1964 r.

Tak przedstawiają się w
skrócie dane, dotyczące spół-
dzielczego domu handlowego
PSS, który zostanie usytuowa-
ny u zbiegu Al. Krasieńskiego
i ul. Zwierzynieckiej. Plany
budowy tego domu o nazwie
„Jubilat” powstały w ub. roku
z okazji jubileuszu 50-lecia
PSS.

Etap uzyskania lokalizacji,
przygotowania planów budowy
i wyszukania wykonawcy Zar-
ząd PSS w Krakowie ma już
poza sobą. Opracowania pro-
jektów podjęła się w drodze
konkursu Spółdzielnia Pracy
„Dokumentacja” pod kierow-
nictwem mgr inż. St. Lysonia.
Prace budowlane prowa-
dzić będzie Zjednoczenie Bu-
downictwa Miejskiego w No-
wej Hucie, które przystąpi do
robót już w kwietniu nadcho-
dzącego roku, bezpośrednio

po przeprowadzeniu rozbiórki
zabudowań i uporządkowaniu
parceli. Widoczną na zdjęciu,
imponującą makietę spółdziel-
czego domu towarowego PSS
umieszczono na wystawie
sklepu na rogu Rynku Gł. i
ul. Szewskiej.

Po ukończeniu budowy do-
mu znajdą w nim pomieszcze-
nia wszystkie branże handlo-
we prowadzone przez PSS o-
raz odpowiednie punkty usłu-
gowe.

W suterenach o powierzchni
2 tys. m kw. wydzieli się 1500
m kw na magazyny. Pozosta-
łą powierzchnię przeznaczy się
do sprzedaży sprzętu motory-
zacyjnego, zmechanizowanego,
sportowego, fotograficznego,
radioodbiorników i telewizo-
rów, artykułów gospodarstwa
domowego i części zamiennych,
artykułów chemicznych,
szklanych tworzyw sztucznych
itp. Na parterze powstanie sa-
moobsługowy dział spożywczy
i stoiska wszystkich artyku-
łów pierwszej potrzeby, na I i
II piętrze będzie się prowa-
dzić dział pod nazwą „Kobieta
i dziecko” oraz „Mężczyzna
i chłopiec”. Do wyższych partii
gmachu zostaną przeniesione
biura Zarządu PSS mieszczące
się obecnie przy Pl. Matejki,
znajdzie się tam administra-
cja domu handlowego oraz ur-
ządzenia socjalne dla pracow-
ników m. in. przychodnie le-
karskie i dentystryczne. Do-
tychczasowa siedziba PSS
przy pl. Matejki zostanie prze-
znaczona na mieszkania pra-
cownicze, a na parterze po-
wstanie jadalnia PSS.

Sprawną komunikację z ca-
łym budynkiem zapewni 7
wind osobowych i towaro-
wych, dwie z nich zostaną
wydzielone wyłącznie dla
klientów kawiarni. W sąsied-
twie gmachu przy pl. Kossaka
urządzi się parking samocho-
dowy.

Fundusze niezbędne na rea-
lizację zamierzeń zagwaranto-
wano. Będą one pochodziły z
limitów inwestycyjnych głów-
nego inwestora Zarządu
Związku Spółdzielni Spożyw-
ców „Społem” w Warszawie
oraz z czystych nadwyżek PSS
w Krakowie. Na rozpoczęcie
prac budowlanych krakowska
PSS posiada 5 milionów zł.
(mal)

poparzonych robotników wal-
czy ze śmiercią. Strat mate-
rialnych nie zdołano jeszcze
obliczyć, przypuszcza się jed-
nak, że są one pokaźne.

SNIEŻNY „CHRZEST” KARTINGU

Karting — sport, który
zdobył sobie tak wielką po-
пулярność w ciągu ostat-
nich miesięcy, przechodzi
obecnie próbę w śnieżnych
warunkach. Oto dwaj mis-
trzowie STAMOS i VIOL-
LAT na torze w Dolinie
Izery.

CAF



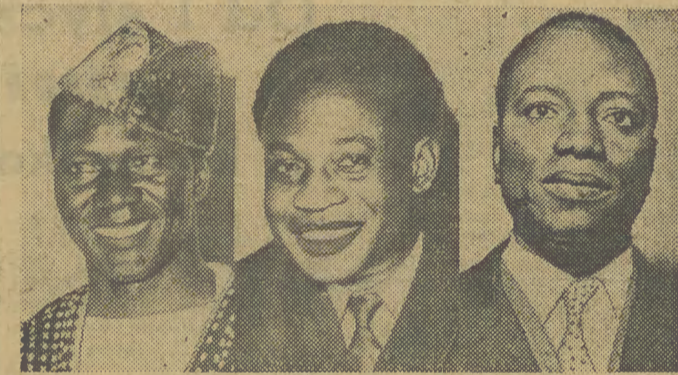
Tak będzie wyglądał za
cztery lata olbrzymi dom
PSS. Niewątpliwie stanie
się on największym i naj-
nowocześniejszym ośrod-
kiem handlowym w na-
szym mieście.

Fot. Lewicki

Wybuch bomby w Hawanie

Według doniesień agencji
zachodnich, kontrewolucyjni
sabotażyści podłożyli bombę w
kawiarni mieszczącej się na
tarasie dużego magazynu w
stolicy Kuby — Hawanie.

W wyniku eksplozji rany od-
niosło 13 osób — w tym 7 ko-
biet i troje dzieci.



Jak informowaliśmy w KONAKRY, stolicy Gwinei, od-
była się konferencja przywódców Gwinei, Gwinei i Mali.
Państwa te, świadome niebezpieczeństw zagrażających nie-
podległym krajom Afryki, postanowiły utworzyć Unię i
prowadzić wspólną politykę zagraniczną, gospodarczą i fi-
nansową. Od lewej do prawej: prezydent Gwinei SEKOU
TOURE, prezydent Gwamy KWAME NKURUMAH, prezydent
Mali MODIBO KEITA.

Narada w sprawie uregulowania stosunków własnościowych w Tatrach

Tatrzańskie owce zostaną przeniesione w okolice Rymanowa

Dziś (29 bm.) w Wydziale
Rolnictwa i Leśnictwa
Prez. WRN w Krakowie odby-
ła się narada poświęcona omó-
wieniu realizacji uchwały Kom-
itetu Ekonomicznego Rady
Ministrów w sprawie uregulo-
wania stosunków własnościow-
ych na terenie Tatrzańskiego
Parku Narodowego, a w szcze-
gólności sprawnego przepro-
wadzenia wyłączeń i do-
starczenia nieruchomości za-

miennych. Wspomniana uch-
wała zaleca też likwidację ser-
witutów w ciągu 5 lat.

W naradzie uczestniczyli
przedstawiciele Ministerstw:
Rolnictwa, Leśnictwa i Prze-
mysłu Drzewnego, Spraw We-
wnętrznych, ponadto wzięli w
niej udział przedstawiciele
prezdyjów: WRN w Krakowie
i Rzeszowie, MRN w Zakopa-
nem, PRN w Nowym Targu o-
raz Okręgowego Zarządu La-
sów Państwowych, Tatrzań-
skiego Parku Narodowego, Li-
gi Ochrony Przyrody.

Postanowiono, m. in. iż wy-
łączeni górale otrzymają
dostępne i dogodne tereny za-
mienne w okolicy Rymanowa
w woj. rzeszowskim. Stwier-
dzono, iż na nowych terenach
można będzie rozwinąć bar-
dziej racjonalną hodowlę o-
wiec, niż na obecnych past-
wiskach. Natomiast w obrębie
Narodowego Parku tylko na
niektórych halach np. w Do-
linie Pięciu Stawów, na Hali
Gąsienicowej — pozostawi się
wypasy dla utrzymania tradi-
cyjnego pasterstwa tatrzań-
skiego. (wał)

Egzamin z prawa jazdy dla maturzystów

W Szkole Ogólnokształcącej
im. A. Asnyka w Szczecinie,
maturzystom postawiono nowe
wymagania. Oprócz egzaminu
dojrzałości z przewidzianych
programem przedmiotów mu-
szą oni jeszcze złożyć egzamin
i uzyskać prawo jazdy oraz
kartę pływacką.

Cena 50 gr

A

echo KRAKOWA

Rok XV PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 304 (4818)

Kraków, czwartek 29 grudnia 1960 roku

Żandarmeria

użyła przeciw strajkującym
granatów z gazem łzawiącym

Stan wyjątkowy w Belgii?

BRUKSELA.

Dzień dzisiejszy jest 10
dniami strajku belgij-
skich mas pracujących.

W Brukseli i Antwerpii ma-
ją się odbyć dziś nowe pote-
żne demonstracje strajkują-
cych. Oczekuje się, że w de-
monstracji w stolicy Belgii
weźmie udział około 50 tysię-
cy strajkujących robotników i
urzędników.

Istnieją obawy, że dojdzie
do nowych ostrych starć mię-
dzy strajkującymi a oddziałami
policji, żandarmerii i wojska.

Do najpoważniejszych tego
rodzaju starć doszło wczor-

raj w Gandawie, gdzie żandar-
meria po raz pierwszy od mo-
mentu wybuchu strajku, za-
atakowała demonstrantów przy
pomocy granatów z gazem łza-
wiącym. Użyła ona również
hydrantów i pałek. Starcia
miały miejsca także w Bruk-
seli, Liege, Tongres i innych
miastach belgijskich.

Premier Eyskens, który
spotkał się w środę z delega-
cją socjalistycznej grupy pa-
rlamentarnej, zdecydowanie
odmówił ich prośbie natych-
miastowego zwołania parla-
mentu.

Oświadczył on, że parlament
zberze się dopiero po feriach
świątecznych, zgodnie z kalenda-
rzem, tzn. 3 stycznia, dla prze-
prowadzenia debaty nad projek-
tem oszczędnościowym rządu.
(Ten właśnie projekt, przewidują-
cy 190 milionów franków belgij-
skich nowych podatków i 80-mi-
lionową redukcję świadczeń so-
cjalnych stał się przyczyną obec-
nego strajku).

Agencje zachodnie powołu-
jąc się na dobre poinformo-
wane źródła cytują pogłoski,
według których w Belgii ma
zostać ogłoszony stan wyją-
tkowy.

Zmarł

„król Pigalle”

W Paryżu zmarł Nachat Mar-
tini, zwany popularnie
„królem Pigalle”. Miał 50 lat,
wazył 100 kg, był posiadaczem
dwóch dyplomów — prawa i
literatury oraz 12 najpopular-
niejszych kabaretów na Mont-
martrze. Poza tym Martini dy-
sponował wielomilionowym
kontem bankowym.

Teraz, całym tym pokaż-
nym majątkiem administro-
wać ma jego energiczna żo-
na... krakowianka z pochodze-
nia, jeśli wierzyć francuskim
znawcom Pigalle, którzy nie-
samowicie przekraczają nazwis-
ko pani Heleny Cressac (może
po prostu Krzysia?).

Młoda wdowa energicznie ujęła
sprawy męża w swe ręce: od kil-
ku dni w dogodnych ku temu
momentach na Montmartrze
ostrzeliwują się dwie bandy gan-
sterów. Bardzo to zbliża okolice
placu Pigalle do Chicago i czyni
atmosferę w tej rozrywkowej
dzielnicy Paryża nader swoistą
dla licznych turystów zza oceanu.

Niebezpieczna współpraca „sąsiedzka”

PARYŻ.

Porozumienie zawarte mię-
dzy Francją a Niemcami za-
chodnimi, przewidujące współ-
pracę nad konstrukcją samolo-
tu startującego i lądującego
pionowo, stanowi jeszcze jeden
krok w kierunku współpracy
wojskowej Francji z military-
stami bońskimi. Porozumienie
parafowane zostało 17 bm.

Charakterystyczny szczegó-
ł dotyczący tego porozumienia przy-
tacza dziennik „Combat”. Okazuje
się, że francuskie koła wojskowe
odrzuć propozycję współpracy
w tej dziedzinie z Anglią i Holan-
dją, decydując się na współpracę
z Niemcami zachodnimi.

Uchwała Rady Ministrów

Gdy urząd nie udziela odpowiedzi w ciągu 2 miesięcy...

Rada Ministrów podjęła ostatecznie uchwałę, stanowiącą kolejny przepis wykonawczy do wchodzącego w życie 1 stycznia 1961 r. Kodeksu Postępowania Administracyjnego...

Pismo zawierające będzie przyczynę zwłoki oraz nowy termin, w którym sprawa ma być załatwiona. Urzędy niższych stopni, na podstawie zarządzeń, które mogą wydać kierownicy poszczególnych resortów...

Uchwała jest wyrazem troski o dalsze usprawnienie pracy urzędów i wszelkich organów administracji państwowej.

Wojewódzka konferencja przedkongresowa

Jak już informowaliśmy, w pierwszych dniach lutego 1961 r. odbędzie się we Wrocławiu IV Kongres Techników Polskich. Akcja przedkongresowa w naszym województwie toczyła się równoległe na tzw. „dwóch frontach”.

Zabójca upozorował wypadek porzucając zwłoki teścia na torze kolejowym

Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie toczył się proces Władysława Marmuziewicza i Stanisława Michelisa. Pierwszy był oskarżony o zabójstwo swojego teścia, a drugi o pomoc przy zacieraniu śladów zbrodni.

Marmuziewicz początkowo żył w zgodzie ze swoim teściem, Wincentym Świrkiem. Po ślubie przeprowadził się do gospodarstwa Świrka we wsi Omieciny (pow. piński).

Pewnego dnia Marmuziewicz wrócił do domu podpiity i spróbowował ze Świrkiem awanturę, w czasie której zadał teściowi kilka ciosów żelaznym prętem. St. Michalis obojętnie przyglądał się zajściu.

W wyniku odniesionych ran Świrk zmarł. Wtedy Marmuziewicz i Michalis postanowili upozorować nieszczęśliwy wypadek. Nalali Świrkowi do ust wódki, żeby było czuć od niego alkohol, zwłoki ubrali w odświętne ubranie, a potem wywieźli i położyli je na torach.

Lekarze biegli ujawnili jednak, że Świrk został zamordowany przed przejechaniem przez pociąg. Oskarżeni przyznali się do winy. Sąd skazał W. Marmuziewicza na karę śmierci, a S. Michelisa na 4 lata więzienia.

Tabela KLP

Nieurzędowa tabela większych wygranych drugiego dnia ciągienia II klasy 44 Krajowej Loterii Pieniężnej. Wygrana zł 30.000 padła na nr 82322. Zł 20.000 padło na nr 108030, 111475.

Warto dodać, iż w związku z IV Kongresem zwiększyła się ilość członków NOT (o 528 osób), powstało 7 nowych kół zakładowych oraz 27 klubów techniki i racjonalizacji. Organizowane były również wystawy książki technicznej oraz sesje naukowe i problemowe.

W najbliższy poniedziałek tj. 2 stycznia w auli AGH odbędzie się woj. konferencja przedkongresowa. Referat podstawowy wygłosi przewodniczący WKOK, rektor Politechniki Krakowskiej — prof. dr inż. B. Kopyciński.

Posiadacz „Syrenki” oraz niedoszły lokator skarżą o... „bimbanie” z klienta

Wkrótce będzie się toczył interesujący proces o „bimbanie” z klienta. Sprawa odbędzie się przed sądem w Olsztynie.

Zamieszkały w Olsztynie Henryk Panas, skierował do tamtejszego sądu sprawę przeciwko Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu i przedsiębiorstwu „Motozbyt”. H. Panas kupił samochód osobowy marki „Syrenka”. Okazało się, że nie działa w nim prądnicą. Klient interweniował wielokrotnie w sprawie wymiany nie nadającej się do użytku prądnicy. Bez skutku! Wymiana prądnicy nie może się doczekać.

Nie mniej ciekawy proces odbędzie się w Warszawie. Na drogę sądową, przeciwko wydziałowi kwaterunkowemu Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Wola wystąpił Józef Głogowski. Józef Głogowski przed kilkoma dniami został wezwany do wydziału kwaterunkowego, którego kierownik oświadczył mu, że otrzymał mieszkanie.



MOSKWA. Jednym z pierwszych gości stolicy ZSRR w roku 1961 będzie teatr angielski Old Vic, który przybędzie do Moskwy w pierwszych dniach stycznia na zaproszenie ministerstwa kultury ZSRR. Repertuar teatru obejmie „Makbeta” — W. Szekspira, „Święta Joanno” — B. Shawa i „Trzeba być powaźnym” O. Wilde'a.

BONN. Wydział prasowy ambasady ZSRR w NRF ogłosił komunikat stanowiący m. in., iż 28. XII br., podczas rozmowy ambasadora ZSRR w NRF, A. Smirnowa z kanclerzem NRF, Adenauerem, omawiano sprawę podpisaną układu handlowego między ZSRR a NRF na lata 1961—1963. Wątpliwości które wywołały zwłokę w podpisaniu tego układu, zostały usunięte. Podpisanie układu między ZSRR a NRF odbędzie się w miarę możliwości jeszcze w okresie do 31 grudnia 1960 r.

NOWY JORK. Podano tu, że podczas ubiegłych świąt, w Stanach Zjednoczonych zginęło w wypadkach drogowych 488 osób — to znaczy, że prawie co 10 minut tracił życie jeden człowiek.

PARYŻ. Nowe państwo afrykańskie — Republika Czad — zostało przyjęte do UNESCO, jako 89 państwo członkowskie.

PRAGA. W Pradze wyszedł z druku obszerny 400-stronicowy tom wierszy największych współczesnych poetów polskich: Juliana Tuwima, Władysława Broniewskiego i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego — w tłumaczeniu znanego poety czeskiego Jana Pilarza.



SW. MIKOŁAJ ZWALCZA RASIZM.

Przed wielkim domem towarowym firmy Macy w Nowym Jorku odbyła się demonstracja przeciwników segregacji rasowej pod przewodnictwem... św. Mikołaja. Protest ten został wywołany ekscesami przeciwko ludności murzyńskiej w restauracji w Atlanty należącej do firmy Macy. Mikołajem okazał się 19-letni Bob Heller z Nowego Orleanu — jeden z 9 kamieńskich studentów, prześladowanych za walkę z rasizmem.

Fot. — CAF

Od 1 stycznia 1961 r. zmiany w komunikacji miejskiej

W dn. 31 grudnia br., w godzinach południowych nastąpi otwarcie nowej linii tramwajowej do Prokocimia, który połączy z Salwatorem 6-ka, a z Rondem — 9-ka. Tramwaj nr 13 ułatwi komunikację pomiędzy trzema dworcami kolejowymi: Towarowym, Głównym i Piaszowskim.

Uruchomienie nowej linii tramwajowej pociąga za sobą szereg zmian w komunikacji miejskiej i podmiejskiej. Przede wszystkim zostanie zwolniona część taboru autobusowego co pozwoli na obsłużenie trzech nowych tras: „101”

kursować będzie do Rajska i Sobonowic (obecnie tylko do Swoszowic), „102” do Chełma za Lasem Wolskim, „117” do Węgrzec.

Najbardziej istotną zmianą jest wprowadzenie autobusu przyspieszonego nr. 319 na trasie Dworzec Gł. — Politechnika, Nowy Kleparz, róg Alei i ul. Karmelickiej, Most Dębicki, Mateczny. Ceny biletów nie zostały podwyższone. Przelotowość „319” — co 3 min.

W związku z powyższym „114” będzie kursować z Dębickim tylko do Nowego Kleparza, „115” z Dworca Tow. przez Al. 29 Listopada, Górka Narod. do Witkowiec, „120” z ul. Śląskiej do autostrady nowohuckiej, i do Toń, „103” od Prokocimia do Piaszków W. i Rżaki, „104” z Matecznego przez ul. Kamińskiego i Malborską do Woli Duchackiej, powrót przez ul. Gwardii Ludowej.

Aby zwiększyć przelotowość tramwajów w związku z przedłużeniem tras przy tej samej ilości taboru (brak podstacji uniemożliwia większe obciążenie sieci elektrycznej nowymi liniami), Biuro Studiów i Eksploatacji Ruchu MPK, zmuszone było do wprowadzenia szeregu korekt przystanków tramwajowych i autobusowych. Skasowano przystanki: Przy kinie Wolność w kier. Bronowic. Przy Banku Rolnym na ul. 1 Maja. Przy ul. Szlak w kier. Dworca Tow. Przy Pl. Słowiańskim cofnięto go w stronę Nowego Kleparza. Przy Domu Medyków na ul. Grzegorzeckiej. Za mostem na ul. Mogilskiej.

Przy ul. Bulwarowej w Nowej Hucie. Przy bramie do bazy transportu HiL na trasie od Centrum do Walcowni. Przy ul. Piaszowskiej. Przy mostku na Wildzie w Swoszowicach (autobus). Przy ul. Sielskiej i Zawilej na trasie „103” (autobus). Poza tym przesunięto przystanek tramwajowy z ul. Powstańców - Warszawy na vis a vis ul. Rzeźniczej. Zmiany te wchodzi w życie z dn. 1 stycznia 1961 r. (bk)

KRONIKA wypadków

W Libertowie z nie znanych dotąd przyczyn wybuchł wczoraj poważny pożar, który zniszczył dwa domy mieszkalne, stodołę i inne zabudowania gospodarskie, należące do Wojciecha Chyli, Alfreda Watora i Michała Cieśli. Według szacunkowych obliczeń straty wynoszą ponad 100 tys. zł. Dziś rano z powodu awarii na jednej z podstacji znowu stanęły tramwaje wszystkich linii zasilanych prądem z tej urzędzeń. Przerwa w komunikacji uniemożliwiła wielu osobom normalne stawianie się do pracy

2-metrowy śnieg w Japonii

Jak donosi radio japońskie, po raz pierwszy w bieżącym roku w północno-wschodniej części Japonii zanotowano silne opady śnieżne. W okręgu Hokuriku warstwa śniegu wynosi od 30 cm do 1 metra, w okręgu Aomori — 2 metry.

Opady śniegu utrudniają lokalny ruch kolejowy.

Z pomocą stroskanemu listonoszowi...

58-letni listonosz łódzki — Antoni Smiel, mający za sobą 35 lat nienagannej pracy na poczcie, zgubił sakiewkę z 19 tys. zł, które miał doręczyć rencistom.

Apel do znalazcy o zwrot tej sumy — zamieszczony w prasie — pozostał, niestety bez odpowiedzi.

Z pomocą jednak listonoszowi, który nie stracił zaufania przełożonych i w dalszym ciągu pełni swe obowiązki, przyszli koledzy pocztowcy i robotnicy łódzcy. W ślad za telefonami do redakcji „Głos Robotniczy”, piętnującymi postępowanie nieuczciwego znalazcy, posypały się kwoty pieniężne na pokrycie zagubionej sumy.

W ciągu dwóch pierwszych dni z drobnych nieraz datków zebrano ponad 3 tys. zł.

B. B. zaprasza b. męża do współpracy filmowej

Brigitte Bardot kręci obecnie film pt. „Pętla na szyi”. W filmie tym, BB jest odtwórczynią roli głównej. Sławną gwiazdą jest równocześnie producentem tego filmu i zaangażowała już w nim spore sumy.

Brigitte wywołała szereg incydentów z młodym reżyserem Jeanem Aurelem, a wreszcie wezwała na pomoc swego byłego męża Rogera Vadima, którego mianowała czymś w rodzaju nadzernego reżysera w stosunku do Aurela. Współpraca obu realizatorów trwała dotychczas 48 godz./n. Zdemisjonowany Aurel wniósł do sądu skargę przeciw BB o zerwanie umowy.

Pani Bardot humor się jednak poprawił. Krąży pogłoski, że to w skutek obecności Vadima.

Echo dnia 3 dni na odpowiedź klientowi

Minister handlu wewnętrznego wydał ostatnio zarządzenie (wejdzie ono w życie od 1 stycznia), w sprawie załatwiania przez placówki handlowe i gastronomiczne skarg wpisywanych przez klientów do „książek zażaleń”.

Zarządzenie mówi, że we wszystkich sklepach, stójkach domów towarowych, kioskach, kawiarniach i restauracjach książki zażaleń mają znajdować się w miejscach widocznych i dostępnych dla klientów na każde żądanie.

Od osób zamierzających wpisać uwagi w książkach personel sklepu nie ma prawa żądać okazania jakiegokolwiek dokumentu. Na życzenie wpisyującego, kierownik placówki powinien potwierdzić na piśmie fakt złożenia skargi.

Zapisy w książkach zażaleń mają być codziennie sprawdzane przez kierownika zakładów, a na załatwienie wniosków i powiadomienie o tym klienta pozostawia się personelowi sklepu 3 dni.

W przypadku, gdy sklep nie może tego uczynić samodzielnie, musi w ciągu 3 dni przekazać wniosek klienta do swojej dyrekcji. Odpowiedź z dyrekcji powinien klient otrzymać w ciągu miesiąca. Dyrekcje przedsiębiorstw oraz inne organy do tego powołane, będą prowadziły stałą i wyrywkową kontrolę książek „skarg i zażaleń” klientów. Zarządzenie podobnej treści — dotyczące załatwiania skarg klientów w punktach usługowych, wydał również przewodniczący Komitetu Drobnej Wytwórczości.

Nowohucky twórcy filmu amatorskiego o Ziemiach Zachodnich — laureatami konkursu

Jury konkursu na film amatorski o Ziemiach Zachodnich, ogłoszonego przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich, redakcję czasopism „7 dni”, „Ekran” i „Turysta” oraz telewizji — przyznało nagrodę TRZZ w kwocie 10.000 zł filmowi pt. „Byliśmy, jesteśmy, będziemy”, zrealizowanemu przez J. Janickiego, Cz. Zielińskiego, J. Bogustawską i K. Zielińską z AKF „Śląsk” w Katowicach. Ten sam film otrzymał również nagrodę tygodnika „7 dni” w postaci dwutygodniowej wycieczki zagranicznej „Orb’u” do jednego z krajów demokracji ludowej.

Wyróżnienie i premię w wysokości 3.000 zł otrzymał m. in. film „Wygnanie Smetka” — zrealizowany przez Annę i Ryszarda Zawidowskich z AKF „Nowa Huta”.

Jugosłowiański personel lotniczy opuścił Kongo

Leopoldville opuścił jugosłowiański personel lotniczy, który przebywał w Kongo 6 miesięcy. Wycofany on został przez rząd Jugosławii.

Co słychać?...

Zakłady porcelitu w Tułowicach (Opolskie), opuścił transport 12 wagonów z naczyniami przeznaczonymi na eksport do USA, Norwegii, Jordanii i Islandii. Ciekawostką jest to, że zachodni kupcy zrezygnowali całkowicie z zakupu naczyń o nowoczesnych kształtach, gdyż na tamtejszych rynkach nie mają one nabywców. Dlatego też ostatni transport składał się z serwisów, miodnych jeszcze za... Marii Teresy. Postaci dam z gitarami w rękach, sylwetki zwierząt i p.aków, kwiaty itp. Malowidła suto złożone, pełne wymyślnych ozdób, „idą” na Zachódzie jak woda. Jedyną innowacją było powiększenie serwisów obiadowych, o zestawy kawowe.

Kartki z kalendarza

O odpowiedzialności

Co tydzień na łamach „Echa” zamieszczamy wykaz artykułów, których brak w krakowskich sklepach. Ta prosta rubryka, stanowiąca właściwie suche wyliczenie różnych towarów cieszy się dużym zainteresowaniem naszych Czytelników, którzy swoimi listami i telefonami nieustannie ją uzupełniają. Widać, że trafiliśmy w czuły punkt naszego codziennego życia.

Natomiast zupełnie inaczej reaguje na tę rubrykę krakowski handel. Przedsiębiorstwa handlowe milczą. Krakowskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych czy PSS — to samo. Tylko hurtownie nadsyłają nam tasemcowe „wyjaśnienia” twierdzące, że są to albo „artykuły deficytowe” albo że te towary są w sklepach (mimo że każdy brak sprawdzamy zawsze osobiście!).

A Wydział Handlu? Milczał tak długo aż w dniu 5 bm. ukazała się wstępnie do kolejnej, poniedziałkowej notatki inwokacja skierowana pod jego adres. Dokładnie był to zwrot: „...głos naszych Czytelników nie dotarł widocznie do Wydziału Handlu...”

Wkrótce potem zaproszono autora tejsze notatki do Wydziału Handlu. Tam w sposób zresztą bardzo miły i uprzejmy kierownik Wydziału zakomunikował mi, że...

...Jest jakaś generalna pomyłka u dziennikarzy krakowskich, którzy nie wiedzą, że Wydział Handlu tj. administracja a operatywa to jest przedsiębiorstwo handlowe. Wydział Handlu nie może np. odpowiadać za brak papieru toaletowego. To sklep robi zamówienia, to w przedsiębiorstwie są referenci zaopatrzenia i dyrektorzy handlowi, jest wreszcie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych i oni za to odpowiadają, ale nie Wydział Handlu. 20 pracowników Wydziału nie może o tym wiedzieć, a zresztą to nie należy do nich. W prasie się stale to miesza...

Rzeczywiście operatywnym zarządzaniem państwowych przedsiębiorstw handlowych (dyrekcje MHD, Delikatesy, PDT, Gallux) zajmuje się Krakowskie Zjedn. Przedś. Handlowych. Do Wydziału Handlu natomiast należy m. in. koordynacja prac handlu państwowego spółdzielczego i prywatnego, rozmieszczenie sieci sklepów, przydział masy towarowej dla miasta, analiza sytuacji towarowej na rynku itd.

Nie ulega przy tym jednak wątpliwości, że to nie poszczególne przedsiębiorstwa, nie KZPH, ale właśnie Wydział Handlu Prezydium RN m. Krakowa jest władzą zwierzchnią nad tymi wszystkimi jednostkami i jako najwyższa władza handlowa on właśnie powinien czuć się odpowiedzialny za całość spraw handlu w naszym mieście. Nie chodzi o to, by pracownik Wydziału jechał do fabryki po transport „Solali”. Z drugiej jednak strony stwierdzenie, że Wydział nie odpowiada za braki w sklepach jest jakimś pomieszaniem pojęć — tym razem chyba nie wśród dziennikarzy...

Odpowiedzialności tej wcale nie umniejsza fakt, że w swoim zakresie za wszystkie wymieniane w prasie braki czy niedociągnięcia ponoszą również odpowiedzialność pracownicy KZPH, PSS, przedsiębiorstw handlowych czy nawet poszczególnych sklepów. Jeżeli jednak braków tych jest cały szereg, jeżeli to są zjawiska stale się powtarzające, — to znaczy, że w krakowskim handlu ciągle jest źle. A wtedy nie kto inny a właśnie Wydział Handlu powinien się całym problemem zająć. Nawet gdyby problem zaczął się od papieru toaletowego.

W przeciwnym wypadku będzie chyba trzeba apelować do samego ministra Lesza... (eo)



Człowym zadaniem przemysłu lekkiego w nowej pięcioletce będzie — obok dalszego zwiększenia ilości — podniesienie jakości produkcji, dostosowanie jej do rosnących potrzeb rynku i wymagań konsumenta. Zakłady Przemysłu Dzierżawskiego „Olimpia” w Łodzi nastawione są na produkcję dzianiny i trykotaży. Specjalność Zakładów, to jersey'owe sukienki, swetry, bluzeczki damskie, komplety narciarskie. Co miesiąc zakład wypuszcza około 20 nowych wzorów. Na zdjęciu: Nowe wzory w modelarni Zakładów. CAF — fot. Szyperko

Biblioteka przyszłości

Specjalistów - bibliografów na całym świecie nurtuje poważny problem: w jaki sposób udostępnić fachowcom z poszczególnych dziedzin i szerokim rzeszom zainteresowanych ogromne zasoby materiałów drukowanych z dziedziny nauki i techniki, które dziś z trudem tylko mieszczą się w salach i podziemiach największych bibliotek Paryża, Moskwy, Londynu i innych stolic.

Uczony francuski Samaine wykorzystując osiągnięcia elektroniki i fotografii rozwijał ostatnio bardzo skutecznie ten problem. Osiągnął to dzięki zastosowaniu specjalnego mikrofilmu i metody fotografii termoplastycznej. Zadanie jego polegało na sfotografowaniu na mikrofilmie tekstu drukowanego w ten sposób, aby można było w odpowiednim momencie wykonać reprodukcję.

Cieniutka wiązka promieni elektronowych o przekroju nie większym niż włos bombarduje błonę z masy plastycznej pozostawiając na niej mikrozapis drukowanego tekstu. Wykorzystuje się tu tę samą zasadę, co w telewizji. W ten sposób otrzymuje się mikrozdjęcie o powierzchni 60x35 mm, na którym można zmieścić treść całej książki.

Na trzech metrach bieżących takiego mikrofilmu można zapisać treść 50 tomów Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej.

Nie rozwiązuje to jednak całkowicie postawionego zadania. Należało jeszcze znaleźć sposób pozwalający na szybkie odnajdywanie wśród milionów mikroskopijnych zdjęć danego tekstu. Uczony francuski rozwiązał to zadanie za pomocą aparatu „Filmorex” i specjalnie w tym celu skonstruowanej aparatury elektronicznej, która odszukuje auto-

matycznie potrzebne mikrozdjęcia. Ich odczytywanie odbywa się przy pomocy odpowiedniego aparatu projekcyjnego rzucającego tekst na ekran.

Ze wspomnianych mikrofilmów można wykonać powiększenia na papierze fotograficznym.

Wspomniany aparat do odczytywania mikrofilmów z zapisem tekstów drukowanych pozwala odczytać 600 mikrozdjęć w ciągu minuty. Na podstawie dokonanych obliczeń przewiduje się jednak, że można go udoskonalić w ten sposób, aby odczytywał 100 tys. zdjęć w ciągu minuty.

Tadeusz Robak

Klasztor Aładza

Wycieczka do klasztoru „Aładza”, co z tureckiego znaczy „kolorowy”, należy do żelaznego repertuaru wypraw turystów przyjeżdżających na bułgarskie wybrzeże Morza Czarnego, a szczególnie do Złotych Piasków, z których jest tu bardzo blisko. Ale chyba nikt nie spodziewa się zobaczyć tak niezwyklej monaster. Widok, jaki nagle otwiera się przed oczami przybywających i autostradą pełną samochodów i przychodzących tu po prostu na piechotę, na przejazd przez las nie kojarzy się przecież z niczym z klasztorami, do jakich u nas przywykliśmy.

Oto w środku gęstego i jak na tę pozbawioną opadów okolicę, bujnego lasu wyrasta nagle, wtopiona w zieleń stroma ściana dziwnie po wygrzanej skały. To jest właśnie ten monaster Aładza — objaśniają nas...

Dopiero po chwili można się w tym wszystkim jakoś rozpatrzeć. Szerokie schody, zbudowane wyraźnie dla turystów prowadzą na jakieś niby — pięterko, będące skrzyżowaniem płytkiego balkoniku z ciemniejącą głębiej pieczarą. Wchodzimy tam oczywiście, czytając tablice objaśniające zredagowane w kilku językach, między innymi... w polskim. Dostyc zaskakujące jest to spotkanie naszego języka w tym odległym zakątku — zaskakujące i sympatyczne.

Długi, niski korytarz z jednej strony otwarty wprost na

600 nowych nabytków w zbiorach Biblioteki PAN

Zbiory Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie — obejmują m. in. materiały rękopiśmienne będące podstawą do badań w zakresie historii dziejów, nauki i literatury — ze szczególnym uwzględnieniem przeszłości Krakowa i regionu krakowskiego.

Rok bieżący przyniósł Bibliotece poważne powiększenie zbiorów — w sumie o około 600 fascykułów. Część z nich została już opracowana i udostępniona do badań naukowych.

Wśród nowych nabytków znajduje się wiele cennych pozycji m. in. autografy Tadeusza Kościuszki, Stanisława Staszica, Piotra Michałowskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Emila Zegadłowicza, jest dziennik Hajoty, maszynopis wspomnień Ferdynanda Hoesicka „Własne ognisko domowe 1900—1920” w opracowaniu córki pisarza Jadwigi Podolskiej.

Nadzwyczaj ciekawą i interesującą z uwagi na swoją tematykę pozycję stanowi rękopis K. A. W. Smagłowskiego z 1822 roku zawierający pomysły skonstruowania latającej maszyny. Ciekawe materiały historyczne z XVIII i XIX wieku zawiera księga różnorodności rodziny Sołtyków.

Na liście tegorocznych nabytków znalazły się również zbiory naukowej korespondencji historyków sztuki Józefa Łepkowskiego i Jerzego Kieszowskiego oraz zbiór aktów i dokumentów odnoszących się do rodziny Michałowskich. Na wzmiankę zasługuje również zespół korespondencji dotyczącej krakowskiej firmy księgarsko-wydawniczej D. E. Friedleina.

Pozostałe pozycje — to przede wszystkim zespoły materiałów od XVI do XIX wieku, odnoszących się do historii politycznej i gospodarczej naszego kraju, do dziejów miast i wsi, do historii rodzin szlacheckich i magnackich.

(D. Paw)

Korespondencja własna

Tu ankieta

Ustalamy program usług

Termin nadsyłania odpowiedzi na ankietę „Echa Krakowa”, Wydziału Przemysłu Prezydium RN i przedsiębiorstw drobnej wytwórczości — zgodnie z zapowiedzią mija z dniem 2 stycznia 1961 r. Od ogłoszenia ankiety do tej pory napłynęła do redakcji pokaźna ilość listów, zawierających wiele interesujących uwag na temat działalności usługowej w naszym mieście.

Tym wszystkim, którzy nie wypowiedzieli się jeszcze na proponowany temat przypominamy pytania formularza ankiety:

- 1) Gdzie powinny powstać nowe zakłady usługowe? (należy podać rodzaj usług, dzielnicę, osiedle i ulicę).
- 2) Proponujecie odnośnie zmian w istniejącej sieci usług.
- 3) Jaka jest Twoja opinia o usługach (jakość, terrai-nowość, ceny, poziom obsługi).
- 4) W jakich rodzajach usług należy szczególnie roz-wijać: punkty obsługi ekspresowej i świadczenia na miejscu w mieszkaniu.
- 5) Jakie usługi i w jakim zakresie wykonujesz sam dla siebie, względnie wykonuje dla Ciebie, sąsiad, kole-ga, znajomy?
- 6) Inne uwagi.

Czytelne listy powinny być podpisane pełnym nazwiskiem z uwzględnieniem miejsca zamieszkania, a koperta opatrzona hasłem „Ankieta”.

Dla autorów najistotniejszych uwag i propozycji przedsiębiorstwa państwowego przemysłu terenowego, spółdzielczości pracy i inwalidzkiej oraz Izba Rzemieślnicza przewidziały dużo wartościowych nagród rzeczowych i w postaci talonów na usługi. — Większość z nich wraz z główną nagrodą — TELEWIZOREM — znajduje się na wystawach punktów szewskich Spółdzielni — „Gromada” przy Rynku Gł. 28 i ul. Szewskiej 7. Listę przekazanych nam rzeczy

i talonów zamieściliśmy w jednym z numerów „Echa”.

Dziś pragniemy przedstawić naszym Czytelnikom dalszych fundatorów i nagrody, które ostatnio wpłynęły do redakcji:

Orzechowy stolik pod telewizor, przeznaczony na nagrodę Spółdzielni Pracy „Zakład Stolarski”, a 21 tuzinów ozdób choinkowych Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Hurtu przy WZSP.

Jednocześnie nadmieniamy, iż krakowska drobna wytwórczość przekazała różne kwoty pieniężne na zakup nagród. Obok Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy — 3 tys. zł i Izby Rzemieślniczej — 2 tys. zł pieniądze nadesłały: Spółdzielnia Pracy „Pradniczanka” — 500 zł, Spółdzielnia Pracy „Kra-kus” — 500 zł, Spółdzielnia Pracy Stolarzy przy ul. Mikołajskiej 5, — 300 zł, Spółdzielnia Pracy „Motoruch” 200 zł, Spółdzielnia Pracy Stolarskiej „Jedność” — 100 zł, Spółdzielnia Pracy „Mechanika” — 100 zł, Spółdzielnia Pracy „Filmotechnika” — 200 zł, Spółdzielnia Inwalidów „Robotnik” — 300 zł, Spółdzielnia Inwalidów „Hejnał” — 200 zł, Spółdzielnia Pracy „Poligrafika” — 500 zł, Spółdzielnia Pracy Bednarzy i Stolarzy — 300 zł, Spółdzielnia Pracy Huta Szkła „Łagiewniki” — 100 zł.

Wypowiedzi Czytelników, zależnie od życzenia imienne lub anonimowo będą publikowane na łamach naszego pisma oraz dostarczą cennego materiału przy opracowywaniu analizy aktualnego stanu usług, której dokona Wydział Przemysłu Prezydium RN.

Czekamy na dalsze głosy Czytelników. Wasze spostrzeżenia mogą przyczynić się w poważnym stopniu do uzdrowienia sytuacji w zakresie działalności usługowej w Krakowie.

Z. MALINOWSKA



Zwiedzanie tego dawnego klasztoru nie jest nawet zbyt bezpieczne...

Zdjęcie autora

kompozycje, nie do odcyfrowania dzisiaj, a będące przecież przedmiotem takiego podziwu... Tutaj widzi się dopiero całą przepaść czasu dzielącą ich od naszej epoki, przepaść, której prawie nie pozwalają dostrzec tradycyjne europejskie zabytki, kościoły i domy różniące się właściwie od naszych tylko techniką wykonania, szczegółami konstrukcji, konwencją...

To, co dziś w monasterze Aładza można zobaczyć, wiąże się prawdopodobnie z wiekiem XIII—XV, a najpewniej z okresem, kiedy w Bułgarii rozpowszechniała się szczególnie intensywnie nauka „izychiastów”, eremitów uwa-

żanych przez pewien czas za heretyków, głoszących cierpliwość, pobożność, postuszeństwo, wyzających do pustelniczego życia. Zapewne właśnie wtedy, gdy kraje bałkańskie najsilniej odczuwały skutki tureckiej ekspansji na wschód, kiedy klasztory eremitów poza wszystkim innym nabrały jeszcze jednego waloru — bezpiecznego schronienia w okresie łupieżczych napadów — powstał ten monaster.

Zresztą, chociaż położony w guszy leśnej, jeszcze dziś oddalony o całe kilometry od wszelkich ludzkich osad — nie

(Dokończenie na str. 4)

W ciągu 11 miesięcy

1800 osób zabitych i ok. 20 tysięcy rannych

Ponad 25 tys. wypadków samochodowych i motocyklowych, 16 tys. poważnie uszkodzonych lub całkowicie rozbitych pojazdów mechanicznych — oto tragiczny bilans „działalności” piratów drogowych

w okresie minionych 11 miesięcy br.

W wypadkach tych, ponad 1800 osób poniosło śmierć a ok. 20 tys. zostało lżej lub ciężiej rannych.

Z pracowni naszych naukowców

Badania nad leczniczymi wartościami roślin krajowych

Znaczenie lecznicze roślin znane jest od niepamiętnych czasów. Jednak nie doceniano w medycynie faktu, iż wartość lecznicza niektórych ziół uzależniona może być w dużej mierze od klimatu i innych warunków, w jakich się rozwijają. W Polsce opierano się do niedawna przeważnie na opracowaniach obcych.

Prof. MAREK GATTY KOSTYAL, obejmując przed 37 laty katedrę farmacji stosowanej w Krakowie, rozpoczął szerokie badania naukowe także i w tej dziedzinie. Już w pierwszych latach pracy ogłosił kilka prac na temat nasercowych preparatów gale-



nowych a także krajowego sporyszu i jego preparatów. Utworzony później Zakład Farmacji Stosowanej przy katedrze prowadził i prowadzi do dnia dzisiejszego pod Jego kierownictwem prace nad poznaniem wartości leczniczych roślin krajowych. Zakład początkowo mieścił się przy ul. Garncarskiej, lecz lokal ten wkrótce okazał się za mały. Dzięki więc staraniom profesora przeniesiony został w

1938 r. do obszerniejszego pomieszczenia przy ul. Krupniczej 16. Tam też znajduje się do dziś, obejmując 3 sale ćwiczeń, wyposażone w aparaturę i inne urządzenia, 4 pomieszczenia specjalne, m. in. boks jałowy do pracy aseptycznej, tj. pokój, gdzie specjalne lampy kwarcowe wyjaławiają powietrze oraz 3 pracownie asystentów.

Korzystając z uprzejmości dr Zbigniewa Kubiaka i mgr Jerzego Porębskiego, oglądam piękne, nowoczesne „kombajny” do wytwarzania diazotek, mieszanek, syropów, jednym słowem tego wszystkiego, co robi farmaceuta w aptece. W zakładzie bowiem szkoli się obecnie 70 studentów roku IV i około 100 — roku V. Prócz tego 12 osób wykonuje w Zakładzie pod kierunkiem profesora prace magisterskie.

Studenci poznają teoretycznie i praktycznie zagadnienia takie, jak: przygotowanie leków tzw. galenowych (nalewki, wyciągi, maści, syropy), ucza się sporządzania leków tzw. recepturowych tj. leków, które przyrządza się obecnie w aptekach, jak proszki, mieszanki, krople itp., przyrządzania leków tzw. neogalenowych tj. tabletek i zastrzyków; te ostatnie pozostają właśnie w boksie jałowym.

Po zwiedzeniu Zakładu, prof. Marek Gatty Kostyal udziela nam odpowiedzi na kilka pytań.

— W ogólnym zarysie można powiedzieć, iż Zakład Farmacji Stosowanej przygotowuje studentów do pracy w aptekach i w przemyśle farmaceutycznym. Pełni zatem zadanie dydaktyczne, lecz prócz tego prowadzi jeszcze prace naukowe — czy Pan Profesor byłby łaskaw kilka słów powiedzieć na ten temat?

— W Zakładzie podjęto prace badawcze, mające na celu poznanie wartości leczniczych niektórych ważniejszych roślin krajowych oraz opracowanie metod sporządzania z nich preparatów galenowych bądź też wyosobniania ciał czynnych. Opracowano około 50 roślin krajowych oraz kilka aklimatyzowanych. Wśród opracowanych roślin znajduje się kilka gatunków roślin leczniczych, rosnących wyłącznie w Tatrach (tzw. endemity). Wykonane badania pozwoliły na poznanie tych dobrze już poprzednio opracowanych botanicznie roślin także ze strony fitochemicznej. Opracowano także w Zakładzie szereg sposobów przyrządzania i badania leków o dużym znaczeniu dla lecznictwa.

— Ile prac naukowych opracowano w Zakładzie?

— Opublikowaliśmy 110 prac naukowych oraz artykułów z zakresu farmacji stosowanej i fitochemii, a także 3 podręczniki i 2 broszury.

— Ile prac sam Pan Profesor opublikował?

— 53 prace.

— W Zakładzie mieści się Laboratorium Komisji Farmakopei Polskiej, jakie zadania spełnia?

— Opracowuje sposoby sporządzania i badania leków tzw. farmakopealnych. Są to leki, które wchodzi w skład obowiązującego w całej Polsce oficjalnego lekospisu. Teraz właśnie w przygotowaniu jest „Farmakopea IV”.

— Podobno od 1 stycznia Muzeum Farmacji Polskiej wchodzi dzięki staraniom Pana Profesora w skład Katedry Farmacji Stosowanej?

— Tak i bardzo bym pragnął, aby to muzeum, którego kustoszem jest dr St. Proń, znalazło wreszcie odpowiedni lokal. Jest to jeden z nielicznych, najbogatszych zbiorów tego typu w całej Europie. Zagraniczni farmaceuci ogromnie się tymi zbiorami interesują. Proszę sobie wyobrazić, że mamy wszystko do urządzenia wnętrza średniowiecznego laboratorium. Byłaby to osobliwość, ściągająca turystów z całego świata. Kra-

ków zyskały na tym ogromnie dużo.

— Jeżeli mowa o zagranicy, to czy Zakład posiada pozakrajowe kontakty naukowe?

— Owszem, publikujemy prace w czasopiśmie, rozchodzących się za granicą, wymieniamy nasze spostrzeżenia z naukowcami różnych krajów, a prócz tego nasi pracownicy wyjeżdżają za granicę do Szwajcarii, ZSRR, NRD.

Dziękując za rozmowę, chcę jeszcze dorzucić, iż profesor M. Gatty Kostyal jest prorektorem Akademii Medycznej, honorowym członkiem Polskiego Tow. Farmaceutycznego, członkiem czynnym Polskiej Akademii Nauk, odznaczony dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Rozmawiała:
OLGA DUBANIEWSKA



Foto-wywiad

Andrzej Rokita i Wacław Przybylski

— Halo, czy to Polskie Radio, Redakcja „Zgaduj-Zgaduli”?

— Tak, słuchamy.

— Czy mogą panowie powiedzieć, dlaczego Rokita jest niższy, a Przybylski wyższy a nie odwrotnie?

— Halo, dlaczego nie było „Zgaduj-Zgaduli” dla filatelistów?

— Halo, dlaczego „Zgaduj-Zgadula” nie odbywa się w Zuoimlinie?

— Halo, czy mogą panowie przeprowadzić „Zgaduj-Zgadulę” na moim weselu?

— Halo, mam pomysł na konkurs: wzywa się panią i pana, zadaje się pytania, kto wygra, ten dostaje nagrodę. A jakie ja dostanę honorarium?

— Halo, halo...

— Panie W., telefon...

— Panie A., listy...

— Na dziś mam dosyć, wychodzę.

— Ja też mam dosyć, ale nie wychodzę.

— Dlaczego, Andrzejku?

— Bo wyjeżdżam, Waciu.

— Czy mógłbyś mnie zabrać?

— Bardzo chętnie. Uciekajmy.

— Marzę o chwili wytchnienia na łonie natury, wśród pełnych zwierza borów... Uważaj, jak jedziesz — zbójcy na drodze.

— Masz rację, niewinni przechodnie to na jezdni straszni ludzie. Gdzie my właściwie jedziemy?

— Na polowanie. Nowy Rok za pasem.

— Ale ja mam w perspektywie noworoczne zakupy.

— Nic prostszego. Dzięki moim talentom łowieckim twój stół ugnie się pod ciężarem ptactwa i zwierza. A więc, hejże ze stolicy!

— Pędźmy na łów, na łów. (Śpiew chóralny).

— Zakaz wyprzedzania, mój Andrzejku!

— Nie wyprzedzam, mój Waciu!

— Zakaz przejazdu, mój Andrzejku!

— Nie przejeżdżam, mój Waciu.

— Zakaz zatrzymywania, Andrzejku!

— Przecież nie staję, mój Waciu.

— Ja po prostu przypominam sobie znaki drogowe, bo przecież 62 „Zgaduj-Zgadula” będzie o przepisach ruchu.

— Nie przypominaj mi obowiązków służbowych, mój Waciu! Zresztą, oto perle, pampasy, puszcze, stepy, bory, dżungle na horyzoncie. Wytężmy wzrok!

— To tymczasem tylko kiepski lasek, mój Andrzejku. Ale wytężmy.

— Wytężam i widzę zwierzyne, Waciu.

— I ja dostrzegam. Wysiadałmy.

— Czy będziesz strzelał?

— Oczywiście.

— A mógłbyś to zrobić dość cicho, mój Waciu? Bardzo nie lubię huków.

— Uwaga, strzelam!

— Ha, cóż za okazałe trofeum. A cóż to jest, mój Waciu?

— A tego, to jeszcze nie wiem, ale ogłosił konkurs i dowiem się. W każdym razie nieźle zdobył. Wracamy.

— Pozwolisz, Waciu, że jeszcze po drodze nabędę parę niewinnych kaczkusek, żeby nie wracać z pustymi rękami.

— A jak udowodnisz, że żywe kaczkę to rezultat polowania?

— Po prostu powiem, że zostały upolowane w drodze perswazji, tak jak nasi zawodnicy w konkursach estradowych. Jak się czujesz?

— Jak nowo narodzone dziecko, mój Andrzejku. Szczęśliwy i wypoczęty.

— Pomyśl, mój Waciu, jeszcze przed godziną byliśmy tacy zmęczeni; teraz szczęśliwi i wypoczęci tudzież pełni energii wracamy z łupami, aby stać się znów łupem zawodników i recenzentów.

Podsiuchał: CZ. CHRUSCINSKI
Fot.: W. STASIAK

Klasztor Aładza

(Dokończenie ze str. 3)

Jest pierwszym śladem pobytu człowieka w tych stronach. Znajdowano tu przecież, o dziwo, i narzędzia z epoki kamiennej, wiedziano także o tych stronach od greckiego historyka nazwiskiem Strabon, który opowiadał, że mieszkali w tych okolicach — Pigmeje...

Chociaż zresztą tak dobrze ukryty przed okiem niepożądanych gości był jednak i ten skalny klasztor, przypominający swą podziurawioną frontową ścianą jakieś tybetańskie czy chińskie budowle, obiektem napaści i rabunków. Co rabowano — trudno powiedzieć, w każdym razie palono i niszczone wszystko, co wpadło pod rękę. Nic więc dziwnego, że o dwieście metrów dalej, w najgłębszym zagajniku, w poziomie ziemi widać otwór, będący wejściem do innych pieczar tzw. „Katakumb”, jeszcze ciśniejszych, dwupiętrowych, posiadających w dodatku tylnie wyjścia prosto w las. Tutaj ukrywano się w razie napaadu, być może nawet wykorzystując jakieś podziemne przejścia...

Ale to wszystko przeszłość. Po wrażeniach można wygodnie usiąść w restauracji z ogródkiem, obszernej i komfortowej, zbudowanej przed rokiem czy dwoma u podnóża klasztoru. Pod olbrzymim, kilkusetletnim drzewem pioną kuliste lampy, kelnerzy roznoszą lekkie gronowe wino, co parę minut puszczają hamulce autobusu. U stóp pustelni gwaro i rojno, pustelnia powinna być rentowna!

TADEUSZ ROBAK

Co czytać?

Oto nota, którą Tadeusz Hołuj zamyka swoje KRÓLESTWO.

„Zamysł napisania powieści powstał latem 1930 roku. Początkowo miał być to dwutomowy cykl, w którym część pierwsza byłaby związana z losami czwartego pułku liniowego, przedstawionego na przykładzie grupki żołnierzy-chłopów, i obejmowałaby lata przed wybuchem powstania listopadowego oraz samo powstanie. Część druga miała pokazać tychże żołnierzy w twierdzy pruskiej i na emigracji po klęsce powstania, gdzie założyli Gromady Ludu Polskiego.

Część pierwszą zacząłem pisać po kampanii wrześniowej 1939 r. i ukończyłem wczesnym latem 1942 r. Ukazała się ona w 1946 r. nakładem „Czytelnika” pt. „Próba ognia” (II wyd. 1948 r.). Część drugą pt. „Tułacze i ziemia” napisałem w latach 1946—1947. Nie ukazała się drukiem, lecz wyjątki z niej publikowałem w prasie literackiej.

W roku 1950 postanowiłem opracować na nowo temat. Pracę ukończyłem w marcu 1956 roku. Całość „Królestwa bez ziemi” stanowiły cztery tomy: „Burdliwe żywioły”, „Twierdza”, „Krew i chwała” i „Dobra nowina”.

Poprzednią wersję ukończoną w 1956 roku skróciłem obecnie i poprawiłem.

Nie mogłam się powstrzymać od zacytowania

Królestwo bez ziemi

tych kilku zdań, zbyt może lakonicznych jak na felieton, nie mówiących nic prawie o autorskich intencjach, ograniczonych do najprostszych oznajmień — postanowiłem, napisałem, opracowałem na nowo... — wciśniętych między tytuły i daty.

Ale też właśnie tytuły i liczby są tu znamienne. Proszę zwrócić uwagę: 1939—1959. Dwadzieścia lat...

Badacze literatury stwierdzą, że podobne przypadki napotykał dość często. Pisarze nieraz całe życie krąży wokół jednego tematu, jednej postaci, jednej szczególnej sytuacji; istnieją tematy obsesje, wątki, które biegną poprzez tysiące stron poprzeczki utworów — ukrywane, pozorowane, lecz łatwe do odnalezienia. Stwierdzą nadto, że Lew Tolstoj (sam wielki Lew

Tolstoj!) dziewiętnaście razy przepisywał i zmieniał dzieła, które zapewniły mu nieśmiertelność. Czytelnikom jednak (a chyba oni mają rację) dwadzieścia lat poświęconych jednej powieści wydaje się świadectwem odwagi. Mnie również.

Mówmy szczerze — to jest sprawa odwagi, przekonania, uporu, idei wreszcie: ułożyć tyle z siebie i swego czasu w powieść historyczną, o której krytycy napiszą używając słówek: zesławieńczy realizm, tradycyjność, język trącający myszką na modłę Kraszewskiego...

Oczywiście, można i nawet trzeba użyć tu takich terminów. Oczywiście, Hołuj na pewno dokonał przelotu, jeśli komuś chodzi o przelot w sposobach pisania powieści. Tylko że Hołujowi na pewno nie o sposoby chodziło. O cóż

więc? Ba, gdyby to tak można, jednym słowem uderzyć w sedno!... Zaryzykujemy jednak i powtórzmy — o idee.

Myślę bowiem (jeśli się mylę, niechże mi autor wybacz), iż owo KRÓLESTWO BEZ ZIEMI, saga o tysiącu walecznych marzycieli wyrosła z tej samej „ziemi literackiej”, co pisarstwo romantyków Zeromskiego, Wyspiańskiego i (tu znowu autora — marksiście o względność prosić muszę) i... Sienkiewicza. Na ziemi literackiej romantyków, od półtora wieku panuje, jak wiadomo, prawo które czyni sztukę służebnicą patriotyczno-socjalnej ideologii.

Co w rezultacie otrzymał Czytelnik? Powiem krótko. Opowiedzianą ciekawie i barwnie historię tysiąca walecznych, historię pierwszej polskiej komunistycznej utopii, tragiczne

dzieje Gromady Grudziąż. Uczciwy nowatorski (choć dawno temu przez Zeromskiego w opowieści o żołnierzu tułaczem zapoczątkowany) rozrachunek z bogoojczyźnianą — szlachecką tradycją polskich walk o niepodległość. Kilku bohaterów, do których przywiązujemy się z łatwością i pamiętamy długo. Tysiąc dwieście kart lektury, a jest w nich znany nam dobrze nastrój „nocnej rodaków rozmowy”, bez którego niedługo przecież umiemy się obejść...

ANNA TARSKA

P. S. O tym, że w sporach sprzed lat stu trzydziestu tkwi załazek wszystkich głównych konfliktów polskiej współczesności — nie rozwodzę się umyślnie. Takie odkrycie dodaje lekturze smaku i lepiej dokonywać ich samemu. Ale — szukajcie a znajdziecie: Lewaków i jednolity front, utopistów i dialektyków, reformę rolną i kołchozy; doprawdy niemal pełny przegląd postaw. Pasjonujące. A. T. Tadeusz Hołuj. Królestwo bez ziemi. Wydawnictwo Literackie 1960. Cena zł 60.—

29

grudnia

Czwartek
Tomasza
Dominika

Kolejarze krakowscy nie zmarnowali roku

Kolejarze okręgu krakowskiego mogą spojrzeć na mijający rok jako na czas, który nie został przez nich zmarnowany. Solidna, wyteżona praca przyniosła rezultaty, których inne dyrekcje mogą im pozazdrościć. Okręg krakowski zdobył w br. zaszczytne I miejsce we współzawodnictwie międzydyrekcyjnym całej sieci PKP za III kwartał i za trzy kwartały łącznie.

Podczas wczorajszej narady, w której wzięli udział przedstawiciele załóg całego krakowskiego okręgu (wybrani na konferencjach ekonomicznych) dokonano oceny osiągniętych wyników. I tak np. podkreślono, że współczynnik obrotu wagonów towarowych wykonany został w 98,8 proc., tj. o 0,08 lepiej niż przewidywał plan. Nastąpiło skrócenie obrotu każdego wagonu towarowego o prawie dwie godziny. Przeciętny ciężar brutto pociągu towarowego wykonano w 102,5 proc. Bardzo dobrze wypracowano dobowy przebieg lokomotywy w ruchu towarowym, osiągając wynikiem 107,4 proc. I miejsce w kraju. Jak wynika z dotychczasowej analizy plan załadunku przesyłek zostanie wykonany również prawie w 107 proc. czyli w porównaniu z rokiem ubiegłym przewiezionych zostanie o ponad 2 mln ton towarów więcej.

Podczas narady podjęto uchwałę o przystąpieniu okręgu krakowskiego do współzawodnictwa pracy międzydyrekcyjnej w r. 1961. Będzie to współzawodnictwo o Sztandar Przechodni Prezesa Rady Ministrów, Centralnej Rady Związków Zawodowych i oczywiście o tytuł najlepszej pracującego okręgu PKP.

Dla zabezpieczenia wykonania zaplanowanych zadań uczestnicy narady postanowili wprowadzać do produkcji jak najdalej idący postęp techniczny, upowszechniać przodujące metody pracy, cenne wnioski racjonalizatorskie itp. Kolejarze okręgu krakow-

skiego nadal będą dążyć do podnoszenia estetyki stacji, parowozowni oraz innych obiektów kolejowych, a także do obniżenia ilości wypadków w czasie przewozów i podczas samej pracy. W myśl podjętych zobowiązań ma nastąpić jeszcze regularniejszy bieg pociągów i ma się podnieść kultura obsługi pasażerów.

Ponieważ w r. 1961 limit inwestycyjny dla krakowskiej DOKP został znacznie powiększony i wynosi 396.757.000 zł, również i zadania będą znacznie większe w porównaniu z rokiem ubiegłym. Podjęto więc zobowiązanie terminowego i kompleksowego oddawania do eksploatacji obiektów inwestycyjnych krakowskiego okręgu PKP.

(Z. Wój.)

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Pułapka na Miodowej

Zapadnięte płyty chodnikowe przy ul. Miodowej 35 stały się w ostatnich dniach przyczyną już dwóch niebezpiecznych wypadków.

Przeurczyła się na nich i złamała sobie rękę oraz połknęła dotkliwie głowę przechodząca tamtędy 80-letnia staruszka. Druga osoba doznała wskutek nagłego upadku wstrząsu mózgu.

Jak długo trzeba jeszcze czekać i ile przechodniów ma doznać cięższych, lub lżejszych okaleczeń, zanim chodnik zostanie naprawiony? A jeżeli remont jest w tej chwili niemożliwy, to chyba należało natychmiast ogrodzić i zabezpieczyć to miejsce, żeby nikt nie mógł wpaść w pułapkę. (hs)

Ręce z dala od kierownicy

Poniżej zamieszczamy nazwiska kierowców, którym Wydział Komunikacji Prez. RN cofnął w drugiej połowie grudnia pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych. Są nimi: Stefan Bąkowski zam. ul. Łazowskiego 6 (na okres 2 lat); Marian Rataj zam. Nowa Huta ul. Planu 6-letniego 30 oraz Józef Zasadlak zam. ul. Rejtana 8 (na okres 18 miesięcy); Czesław Dubaj zam. No-

wa Huta ul. Nowotki 4, Tadeusz Jasiołek zam. Al. Krasiniskiego 17, oraz Bolesław Kozłowski zam. ul. Szlak 42 (na okres 12 miesięcy); Piotr Parda zam. ul. Paulińska 16 (na okres 9 miesięcy); Kazimierz Dubiel, zam. ul. Rydla 6, Jan Gnutek, zam. ul. Bonerowska 3, Jan Oleksy zam. ul. Zamojskiego 25 oraz Mieczysław Sarga zam. Witkowiec 74 (na okres 6 miesięcy); Henryk Gądzina zam. Nowa Huta Pleszów bl. 19, Bronisław Tyrpa zam. ul. Janowa Wola 8 oraz Jan Wielek zam. Nowa Huta os. B-33 bl. 1 (na okres 3 miesięcy).

Wyż. wym. kierowcy podczas prowadzenia pojazdów mechanicznych znajdowali się pod działaniem alkoholu lub spowodowali wypadki drogowe.

Z kroniki MO

Mieszkaniec Marii Ł. w Nowej Hucie przy Osiedlu B-33 blok 4 odwiedził nieznaną mężczyznę, przedstawiającego się za lekarza. Gdy właścicielka mieszkania uchyliła drzwi wejściowe mężczyzna uderzył ją w głowę. Napadnięta kobieta wszczęła jednak alarm, w wyniku czego na miejsce przybyło pogotowie MO. Udało się zatrzymać sprawcę napadu - Tadeusza Wójtowicza ur. w 1937 r. zamieszkałego w Krakowie przy ul. 18 Syczeńna 37 m. 4.

„2 x r”

„2x r” czyli „razem radośnie” bawić się będą w całym kraju do dnia 9 stycznia dzieci miejskie wraz z dziećmi wiejskimi. Akcją tę, zainicjowaną przez Ministerstwo Oświaty, Komitet Centralny ZMS i Zarz. Główny ZMW przejęły również trzy krakowskie Domy Kultury.

W zabawach i różnych ciekawych imprezach urządzanych w bieżącym okresie przez Młodzieżowy Dom Kultury weźmie udział około 300 dzieci zamieszkujących wsie położone na peryferiach Krakowa. Dom Kultury Dzieci i Młodzieży przy ul. Grunwaldzkiej zaprosi do siebie około 300 dzieci z powiatu miechowskiego, a Dom Kultury Dzieci i Młodzieży w Nowej Hucie - około 200 dzieci

Samolotem do dwu stolic

Biuro Pędzoty „Orbis” organizuje szereg sześciodniowych wycieczek do Budapesztu i Pragi, przy czym pobyt w każdej ze stolic ma trwać po trzy dni. Uczestnicy wycieczek odbywać będą podróz samolotami z Warszawy.

Pierwszy turnus rozpoczyna się 20. II. 61 r., następne w tygodniowość mniej więcej odstępach aż do 24. IV. 61 r. Zgłoszenia przyjmują już obecnie Biuro „Orbis” przy pl. Szczepańskim. Koszt wynosi 2.820 zł. (hs)

Paruscy mistrzowie grzebienia na sezon „Jesień - Zima 1960-1961” lansują woski krótkie, przystrzyżone na tzw. garsonkę. Nieodłącznym atrybutem modnej główki są fryzury przyszlaniające czoło całkowicie lub częściowo, a także „zawijasy” szesane na boki twarzą. Kanony mody nie tylko nie rezygnują z zalecanego w minionym sezonie kolorowania włosów, lecz czynią z niego nadal pierwszoplanową sprawę. Królują brąz we wszystkich odcieniach od czernono-rudego, poprzez tyjan, tabak-kolor, do kasztanu. O propagowanie czarnego koloru włosów zabadała nie tyle światło, a czołówka, ile nasi rodzimi fryzjerzy.

Do ciekawostek jakie przekazali nam pp. Chabierski i Albanowski należy zaliczyć fakt występowania paruskich fryzjerów przy warszacie pracy w „cywilu” (nie widzi się tam zupełnie białych kittli). Dysponują oni doskonałymi narzędziami pracy i urządzeniami technicznymi oraz środkami chemicznymi. Udogodnienia te wpływają na jakość usług i na wybitne skrócenie czasu czesania. O czym informujemy odpowiedzialnych za organizację usług fryzjerskich w naszym mieście i poza jego obrębem. (Z. Mal.)

przegotowywania i rozczesywania fryzury, narzucone wszystkie konkurencje (fryzura dzienna, inspiracja historyczna, wieczorowa, fantazyjna i żelazkowa), podany schemat ozdabiania fryzur i temat fryzury fantazyjnej (w tym roku „Jesień w Paryżu”), a wszystko razem na tle lansowanej linii. Wymaga to ogromnej biegłości, przy równoczesnych możliwościach dla własnej inwencji i interpretacji.

Uczesania paryżanek na codzień odbiegają oczywiście od konkursowych fryzur. Podkreślają prostotę, wdzięk i świeżość, nieodzowne atuty młodości.

Przy fryzurach historycznych i fantazyjnych najdawniej i najbardziej łączą się z wężami i kosmykami sztucznych włosów, ptasimi piórami i innymi wymyślnymi akcesoriami! Przy uczesaniach wieczorowych mile widziane są wpięte we włosy różne ozdoby w postaci błyszczących tasiemek, koronek, klipsów, kwiatów itp.

100 procent!

10 listopada br. roczny plan wykonało Przedsiębiorstwo „Warzywa i Owoce”; 17 listopada 100 proc. planu osiągnęły Krakowskie Zakłady Przemysłu Piernikowego; 17 grudnia - z rocznym planem uporał się MHD Art. Przemysłowe Różne, 18 grudnia - MHD Artyk. Gospodarstwa Domowego a 21 bm. - DH „Delikatesy”.

Jak z dat wynika, wyżej wym. krakowskie placówki handlowe plan roczny wykonały przed terminem. (1)

Przed karnawałowym szalem

Krakowscy fryzjerzy - p. Bogumił Albanowski z zakładu Spółdzielni „Fala” przy ul. Szczepańskiej i p. Józef Chabierski z zakładu tej spółdzielni przy ul. Sławowskiej 9 powrócili niedawno z Paryża, gdzie wraz z polską ekipą konkursową brali udział w zmaganiach o tytuł mistrza świata.

Najlepszymi wśród zespołów kilkunastu krajów europejskich okazali się fryzjerzy francuscy. Nawiasem mówiąc, ten wydykt jury nikogo nie zaskoczył, gdyż Francuzi we wszystkich konkurencjach tej galei rzemiosła trzymają palnę pierwszeństwa bezapelacyjnie od lat. Tytuły wicemistrzowskie przypadły w udziale Włochom i Niemcom.

Kiedy już znamy wyniki oficjalnej punktacji pytamy pp. Chabierskiego i Albanowskiego o bezpośrednie wrażenia ze Światowego Festiwalu Fryzjerów.

Wszystkie czynności fryzjerskie na mistrzostwach świata ujęte są w ściśle określone ramy; wyznaczony jest czas

Go - Gdzie - Kiedy

Teatry

SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”. KLUB ZSK 19.15 „Lowy głów” (od lat 16). MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Romans z wodewilu”. KAMERALNY 19.15 „Candida”. ROZMAITOŚCI 19.15 „Miłość czuwa”. LUDOWY 19.15 „Dziejowa rola Pigwy”. RA-PSODYCZNY 19.15 „Szopka krakowska”. MUZYCZNY 19.15 „Kraina uśmiechu”. GROTESKA 18 „Złota rybka”.

Kina

UCIECHA godz. 15.45, 18, 20.15 „Paryski włóczęga” (fr.wł.). - WANDA 15.45, 18, 20.15 „Potrojne wesele” (duńsk.). SZUKA 15.45, 18, 20.15 „Niewinni czarodzieje” (pol.). WOLNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Polowanie na lokomotywy” (USA). WARSZAWA 16, 18.30 „Kryżacy” (pol.). ME. GWAR-DIA (Lubiec 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Niezastąpiony kamerdyner” (ang.). WRZOS (Zamojsk 30) 15.45, 18, 20.15 „Walec pikowy” (pol.). - KLEPARZ (Lubiec 27) 16, 18, 20 „Sierioza” (radz.). WISLA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Don Juan” (węg.). MINIATURA (Franciszkańska 1) 15 Progr. dla dzieci; 16 Filmy dokumentalne; 18 i 20 „Helena i mężczyźni” (fr.). DOM ZOLNIERZA (Lubiec 30) 15.45

„Proszę za ranną” (fr.). KULTURA (Rynek Gl. 27) 18, 20.15 „Awantura o Basie” (pol.). MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 17.30, 20 „Niebo bez miłości” (jęg.). TĘCZA (Praska 32) 17.30 i 19.30 „Zołnierskie serca” (radz.). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka) 17 i 19 „Nikt nie woła” (pol.). STUBIO (Smoleńsk 9) 18, 17.45, 19.30 Zestaw filmów dokument.

KINA W NOWEJ HUCIE SWIŁY godz. 15.45, 18, 20.15 „Szatan z VII klasy” (pol.). MALA SALA 15, 17, 19.15 „Folies Bergeres” (fr.). ŚWIATOWID 15.45, 18, 20.15 „Zona modna” (USA). MALA SALA 15, 17, 19.15 „Telegraficzny pojedynek” (rum.). AKTUALNO-SCI (Pl. Centr.) 15 Progr. dla dzieci; 16 „Tam gdzie kończy się Odra” i in.; 17 „Piątka z wyspy skarbowej”; 18 „Marianna moich marzeń” (fr.). SPINKS (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 „Pociąg” (pol.). KOLOROWE (Czyżyny) 18 „Kłosec szczęścia” (pol.). BAL-LADYNA - nieczynne.

Telewizja

NA CZWARTEK: 17.40 Młodzieżowa Kronika Film. 18.35 Aktualności. 18.50 Polska Kron. Film. 19 Recital fortep. H. Czerny-Stefańskiej. 19.30 Dziennik. 20.45 „Sierioza” film radz. NA PIĄTEK: 17.40 Progr. dla młodzieży. 17.40 „Słowa i słowa” teleturniej. 18.10 „Dwie kuznie” film pol. 18.25 Z cyklu „Historie z tej ziemi”. 19 Dziennik. 19.20 „Candida”. - tramw. z Teatru Kameralnego w Warszawie. 21.30 Wiadomości.

Wystawy - Muzea

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Pl. Wolnica (godz. 9-18). SUKIEN-NICE „Galeria malarstwa polsk. wiek XVIII i XIX” (12-18). - SZOLAYSKICH, Pl. Szczepański 5, „Malarstwo polskie i rzeźba od wieku XV do XVII” (10-18). - CZARTORYSKICH, Piłarska 15, „Galeria malarstwa obcego, rzem. artyst., pamiątki puławskie, zbrojownia” (12-18). DOM MATEJKI, Floriańska 41 (10-15). NARODOWE, Al. 3-go Maja 1 „Przemysł artyst. od XI-XVIII w.” „Galeria polsk. malarstwa w XIX i XX”. „Malarstwo współczesne”. „Krajobraz Polski” (10-15). SMOLEŃSK 4, „Bitwa pod Grunwaldem” (10-15). ARCHEOLOGICZNE, św. Jana 23 i Sienicka 3 (10-13). DOM PŁASTYKÓW, Łobzowska 3 „Wystawa Kr. Bunsch-Gruchalskiej i Fr. Bunscha” (10-18). WAWEL „Wystawa nabytków dzieł sztuki z lat 1958-1960” (9-14). DRN, Rynek Podgórski „Wystawa plastyki”. PALAC SUTKI, Pl. Szczepański 4. Wystawy: A. Stalony-Dobrzański (witraże). E. Wańka (malarstwo). J. Wilkoń (malarstwo, grafika, ilustracje).

Dziury

CHIRURG., POŁOŻN. i GINE-KOL., INTERN.: Nowa Huta. NEUROLOG.: Botaniczna 3. OKULIST.: Kopernika 17. GRUŻLICZY dla kobiet: Wola Just., dla mężczyzn: Skawieńska 8. POGOT. MILIC. tel. 6-7. STRAZ POŻ. tel. 6-8 POGOT. RATUNK. tel. 6-9. POGOT. RATUNK. PODGÓRZE tel. 225-85. NOWA HUTA: POGOT. MILIC. tel. 411-11. POGOT. RATUNK. tel. 422-22. STRAZ POŻARNA tel. 433-33.

Apteki

Rynek Gl. 42, Rakowicka 12, Retoryka 1, Boh. Stalingradu 7, Plac Wolności 7, Rynek Podgórski 5, Metalowców 1, Nowa Huta: Ludowego Wojska Polskiego 35.

Radio

NA CZWARTEK: Godz. 17.00 Dziennik kr. 17.15 „O takcie pedagogicznym” - rozmowa. 17.35 Koncert. 17.55 „Dyskusja o plastyce”. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy „Iskra” pogad. 19.15 Śpiewa Sarah Vaughan i jej trio. 19.35 „Erotyczna biuletyn” fragm. opow. J. Kurczaba. 19.35 Koncert Zyczeń młodników muzyki poważnej. 20.25 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”. 20.45 W rytmie sport. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kron. sport. 21.30 Orkiestra tan. 22.10 „Noony lot” fragm. pow. de Saint Exupery. 22.40 „Początek państwa polskiego w świetle ostatnich badań archeolog.”. 23.00 Aud. kameralna. 23.37 Muzyka tan. 23.50 Wiadomości.

NA PIĄTEK:

Godz. 5.30 Wiadomości. 5.36 Muzyka. 6.00 Dziennik. 6.30 Gimnaz. 7.16 Muzyka. 7.30 Dziennik. 7.40 Próbki pras. 7.50 Muzyka. 8.30 Wiadomości. 8.36 Muzyka. 9.00 Koncert rozrywkowy. 9.30 Aktualności przyrodnicze. 9.40 Magazyn Ziemi Zachodnich. 10.00 Melodie Linchego. 10.20 Opowiad. J. Siemionowa. 10.50 Koncert operowy. 11.30 Muzyka tan. 11.40 Wesoła szopka dla dzieci. 12.05 Wiadomości. 12.30 Rumuńska muzyka ludowa. 12.45 Kurs angielskiego. 15.00 Wiadomości. 15.05 Utwory na flet i wiolonczelę. 15.30 Dla dzieci fragm. pow. J. Brzozkiewicza.

pochodzących ze wsi, należących do dzielnicy Nowa Huta. (1)



W Teatrze Rozmaitości w wieczór sylwestrowy grana będzie wesoła komedia M. Batuckiego - „Klub kawalerów”. Teksty piosenek napisał Witold Zechenter; przedstawienie re-

zyserowała M. Biliżanka; opracowanie scenograficzne - J. Marczyńskiej. Spektakl rozpocznie się o godz. 22.15. Na zdjęciu: scena z II-akt.

Porządkujemy dzielnicę Kleparz

Dziś rano rozpoczęła obrady XXII sesja DRN Kleparz. Zasadniczy punkt programu stanowi omówienie i przedyskutowanie planu uporządkowania dzielnicy w latach 1961-1963. Plan ten przewiduje przede wszystkim budowę dróg i konserwację ulic, likwidację dzikich wysypisk, remont elewacji budynków (przy bardziej reprezentacyjnych ulicach), usprawnienie komunikacji, urządzenie nowych zieleni, rozszerzenie i uzupełnienie sieci punktów handlowych i usługowych.

W projekcie uporządkowania dzielnicy Kleparz jest m. in. wybudowanie małego dworca autobusowego przy ul. Prądnickiej (w miejscu zajazdu furmanek), uporządkowanie otoczenia fortu Prądnicka - Kamienna oraz terenu

starego koryta Białuchy i błot w Prądniku Białym.

W resorcie handlu i usług - dzielnica otrzyma przy ul. Worcella wielki pawilon gastronomiczny połączony ze sprzedażą artykułów przemysłowych; wysunięty został także projekt uruchomienia w okresie letnim - kawiarni na wolnym powietrzu u zbiegu ul. Długiej i Żulawskiego.

W najbliższych trzech latach zwróci się uwagę na wygład osiedli rolniczych w Bronowicach Wielkich i Małych, Górcie Narodowej, Witkowicach, Prądniku Białym i Toninach. Doprowadzenia do właściwego stanu i estetycznego i higieniczno-sanitarnego wymagają tu zarówno budynki gospodarcze i mieszkalne, jak i całe otoczenie. (D. Paw.)

Czy grzechność kosztuje?

Czasami zdarza się, że mając do załatwienia jakąś urzędową sprawę nie jesteśmy pewni, jakie dokumenty będą nam do tego potrzebne. Na całym świecie tego rodzaju informacje uzyskuje się drogą telefoniczną, by nie tracić czasu na dwukrotne przybywanie do danej instytucji.

Na całym świecie - może. Ale nie w Biurze Meldunkowo DRN Stare Miasto. Tam właśnie w ubiegły wtorek telefonicznie dwukrotnie (w imieniu Redakcji) prosząc o poinformowanie jakie dokumenty należy przynieść w celu zameldowania się na czasowy pobyt. Dwukrotnie też urzędniczka Biura odłożyła słuchawkę udzielając „wyczerpującej” odpowiedzi, że

o tym trzeba dowiedzieć się na miejscu w Biurze, a nie telefonicznie. Bardzo to dziwny, i co ważniejsze - zupełnie niestusny sposób załatwiania interesantów. (hs)

„Z uśmiechem w Nowy Rok”

...to tytuł sylwestrowej imprezy organizowanej w sali „Korony” przy ul. Pstrowskiego 6 w dniu 31 grudnia o godz. 21. W programie występy solistów krakowskiej Operki: Iwony Borowiczkiej, Maryli Pańczyńskiej, Włodzimierza Kotarby, Kazimierza Rogowskiego i Romana Węgrzy- na oraz kwartetu tanecznego i popularnych humorystów - Wawy i Alojzego Potępy. Imprezę poprowadzi Janusz Budynski.

**Po zwiadzie
na trasie
rajdu**

**ECHO
SPORTOWE**

**Sześć załóg polskich
w gotowości startowej
do Monte Carlo**

Za trzy tygodnie rozpocznie się najtrudniejsza zimowa impreza automobilowa — XXX Rajd do Monte Carlo, w którym rokrocznie biorą udział wszyscy najlepsi kierowcy europejscy. Wśród uczestników i tym razem nie zabraknie polskich automobilistów, którzy przygotowują się do startu bardzo starannie.

przygotowane wszystkie formalności paszportowe na wyjazd.

Obecnie, automobilści nasi mający startować w Rajdzie do Monte Carlo pilnie trenują, wykorzystując zmienną aurę, która rokrocznie tak szczerze darzy swymi kapryśkami uczestników tej trudnej imprezy. Ponadto w warszawskim lokalu PZMot odbywają się pogadanki z kierowcami na temat rajdu. Doświadczeniami z tej imprezy dzieli się jej wielokrotny uczestnik, znany działacz — p. Zabokrzecki.

Start do jednej z tras wiodących na metę do Monte Carlo odbędzie się w Warszawie 21. I. 1961 r. Trasa warszawska o łącznej długości 3.962 km prowadzi m. in. przez Gdynię — Poznań — Słubice — Lipsk — Hanower i Frankfurt n. Menem. W sumie kierowcy będą musieli pokonać prawie 4 tys. km bez odpoczynku w ciągu ok. 75 godzin. Jeśli dodamy do tego trudy jazdy połączone z pokonywaniem wąskich przejazdów na osnieżonych szosach w Alpach, będziemy mieli częściowe wyobrażenie ogromu zadań czekających kierowców.

Przed paroma dniami powrócili właśnie do kraju czterej znani automobilści: Wierzbę, Zatoń, Krajewski i Repeta, którzy zapoznawali się z trasą oraz nakręcili film z najtrudniejszych jej odcinków. Oczywiście skorzystają z niego pozostali zawodnicy, którzy ze względów oszczędnościowych nie mogli dokonać „wizji lokalnej” terenu przyszłych zmagani.

W ekipie polskich automobilistów na XXX Rajd do Monte Carlo znajdują się trzej krakowianie — informuje nas przedstawiciel krakowskiego Automobilklubu p. Jerzy Szudlarek. Są to Wodnicki, Sochacki i Zasada. Będą oni tworzyć parę z kierowcami warszawskimi: Wodnicki z Zatonem, Sochacki z Repetą, a Zasada z Timoskiem. Ponadto wśród kierowców rezerwowych są dalsi krakowianie: Osiński i Dobrzański, którzy mają na wszelki wypadek

**To Was
zaciekaw**

Świetny biegacz narciarski Sixten Jernberg oświadczył przedstawicielom prasy, że obecny sezon potraktuje „ulgowo” tzn. mniej intensywnie aniżeli ubiegły rok olimpijski. Na pytanie — kto będzie pańskim następcą — Szwed wymienił swych dwóch młodych rodaków — Janne Stivanssona i Rolf Ramgarda.

Rzymski zwycięzca Jerzego Adamskiego — Włoch Musso występuje już na ringu jako zawodowiec. Ostatnio złoty medalista olimpijski walcząc z Francuzem Boutantin odniósł wysokie zwycięstwo na punktach.

Czołowemu biegaczowi zachodniemieckiemu — Johannowi Kaiserowi skradziono samochód. W kilka dni później otrzymał on paczkę, w której złodziej odesłał mu znajdujące się w samochodzie pamiątki sportowe.

Herb Elliott studiujący obecnie na uniwersytecie w Cambridge zadebiutował ostatnio w reprezentacji uczelni w rugby. Podobno debiut wypadł doskonale.

Jak podawaliśmy we wczorajszym numerze „Echa”, dwaj najlepsi amerykańscy tenisisci Mc Kay i Buchholz podpisali kontrakt z właścicielem zawodowego „cyrku” tenisowego Jackiem Kramerem. Kontrakt gwarantuje obydwu graczom przez najbliższe trzy lata minimum po 50 tysięcy dolarów rocznie.

Poszedłem w tamtą stronę razem z Knoxem, który opowiadał mi coś o Londynie. Zawsze lubił dużo mówić. Kiedy doszliśmy do bramy, skontrolowano mnie, co zdarzało się stosunkowo często pracownikom, bez względu na zajmowane stanowisko. Znaleźli kamienie. Później, na procesie, dowiedziałem się, że Knox podejrzewał mnie od pierwszej chwili i dał znać dyrekcji. Powiedział, że zauważył, kiedy chowałem kamienie i umówionym znakiem zaalarmował strażników. On też, jak wynikało z jego słów, wziął sobie za punkt honoru odkryć sprawcę kradzieży, które i jego obciążały pośrednio, stawiając dobre imię jego i jego kolegów pod znakiem zapytania... Na procesie nie powiedziałem ani słowa. Nikt by mi zresztą nie uwierzył. A poza tym, od razu zapytano by mnie, dlaczego nie zawiadomiłem dyrekcji o moich podejrzeniach i dowodach winy Knoxa? Powiedziałby, że usiłuję się bronić, obciążając mojego oskarżyciela. Na szczęście, mój ojciec uwierzył mi, kiedy przyjechał na widzenie się ze mną. Powiedział, że postawi ziemię i niebo na głowie, a w końcu mnie oczyścił... Ale Knox był, zdaje się, sprytniejszy od nas obu. O ile wiem, ojcu udało się tylko tyle, że zwolniono mnie przedterminowo, po odsiedzeniu połowy kary...

— No, to nic dziwnego, żeś go dzisiaj dziabnął, kolego... — powiedział szczerze Fighter Jack. — Sam nie wiem, co bym zrobił będąc na twoim miejscu?

— Tak... — Roberts uśmiechnął się, słysząc te słowa — zdaje się, że w ogóle mam większego pecha, niż mi się początkowo wydawało. Nie mogę przecież nawet marzyć o tym, że mi pan uwierzy.

— W co mam panu uwierzyć?

— W to, że nawet nie zauważyłem go, wchodząc, i nie wiedziałem, że on leci tym samolotem. Do-

JOE ALEX

**„Niechaj odnajdą
swoich wrogów”**

piero wtedy, kiedy spojrzałem na niego, zrozumiałem że był tu ze mną i nie żyje już.

— A po co podchodził pan do niego, nie wiedząc, że to on?

Joe spojrzał na niego spod przymrużonych powiek. Kątem oka dostrzegł, że kapitan Grant otworzył szeroko oczy z podziwu. Najwyraźniej pierwszy raz był obecny przy przesłuchaniu i pytania Alexa wydawały mu się szczytem przebiegłości, a nie prostym sposobem eliminowania pozorów i wątpliwości.

— I w to mi pan nie uwierzy. Podczas półtorarocznego pobytu w więzieniu poznałem wielu najrozmaitszych ludzi, w ogromnej większości przestępców, oczywiście; bo pomimo wszystko, sprawiedliwość nie popełnia zbyt wielu omyłek. Kiedy dowiedziałem się o zbrodni, od razu przyszedło mi do głowy, że zamordowanym może być któryś z moich znajomych z więzienia, zabity wskutek porachunków bandyckich albo z osobistej zemsty. Gdybyście państwo przeżyli tam tyle, co ja i poznali to środowisko tak dobrze, jak ja, odruch mój nie zdziwiłby nikogo. Ale w tej chwili zachęcam rozumieć, że i to będzie przemawiało na moją niekorzyść, chociaż naprawdę nie zabiłem



**Polskie koszykarki
wygrywają 54:50
z Włoszkami**

W Warszawie odbył się międzypaństwowy mecz koszykówki drużyn kobiecych, pomiędzy reprezentacjami Polski i Włoch. Po mało ciekawej grze zwyciężyły Polki 54:50 (24:23).

Najwięcej punktów dla naszego zespołu zdobyły: Roga — 16 i Szydłowska — 15, a dla Włozek — Vendrame 11. Dzisiaj rozegrane zostanie spotkanie rewanżowe.

Totek

W ostatnim losowaniu gry liczbowej „Toto-Lotek” stwierdzono jedno rozwiązanie z 6 trafieniami — wygrana około 932.059 tysięcy zł, 6 rozwiązań z 5 trafieniami premianowymi — wygrane po około 163 tysiące zł, 175 rozwiązań z 5 trafieniami zwykłymi — wygrane po około 7.482 zł oraz przeszło 10 tysięcy rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane po 161 zł i około 149 tysięcy rozwiązań z 3 trafieniami — wygrane po 10 zł.

**Wysokie zwycięstwo
hokeistów Podhala**

W meczu hokeja na lodzie o mistrzostwo I ligi, Podhale Nowy Targ pokonało Naprzód Janów 10:0 (5:0, 0:0, 5:0). Bramki zdobyli: J. Bryniarski, K. Bryniarski, Szlendak i Kramarz po 2, oraz Kilanowicz i Chlipała. Sędziowali pp.: Przewięta i Sylwester. Widzów około 3 tysiące.

Na zdjęciu fragment z pierwszego meczu Podhala z Dynamo Bełżan o mistrzostwo „Interligi”.

**Sylwester na sportowo
w Cracovii i Wiśle**

Rywalizacja dwóch największych klubów krakowskich, Cracovii i Wisły, pasjonuje zawsze tysiące sympatyków sportu w naszym mieście. Obecnie trwa wielka rywalizacja „wisłaków” z „pasłakami” na niwie... zabaw sylwestrowych. Kto lepiej? Kto atrakcyjniej? — to cel przyszłociągający organizatorom tych imprez. Niezdecydowanym (do tej pory) gdzie iść się bawić przypominamy jeszcze raz, że:

w Cracovii

koło sympatyków i zarząd klubu pragną zorganizować bal, o którym długo i szeroko będzie się mówiło nie tylko w Krakowie. W dwóch salach grać będą dwie znakomite orkiestry, bal będzie urozmaicony występami artystycznymi, w których zobaczymy czołowych i popularnych artystów naszego gródu. No i co najważniejsze bufet będzie obficie zaopatrzone. A więc wszelkie akcesoria konieczne do dobrej i wesołej zabawy są. Trzeba tylko pospieszyć z zakupieniem kart wstępu, gdyż ilość ich jest ograniczona. Powyższego za-

kupu można dokonać w lokalu klubowym — ul. Manifestu Lipcowego 27 — codziennie w godz. 18—20.

w Wiśle

„Wielka zabawa sylwestrowa” w pomieszczeniach przy ul. Reymonta 22. Podobnie jak i u „konkurencji” grać będą dwie orkiestry, znane ze swej klasy — zespoły Kluczkiewicza i Sambo-Mambo. W programie przewidziano wiele atrakcyjnych niespodzianek a m. in. wybór najlepszego sportowca Wisły w roku 1960, którego skronie uwieńczy królewska korona. Oczywiście nie trzeba nikogo przekonywać, że będzie bufet i to dobrze zaopatrzone. A żeby wszystkim, którzy wybiorą się na wiślacki bal, ułatwić dojazd do hali, spod Sukiennic kursować będą specjalne autobusy, które przewiozą sylwestrowych gości bezpłatnie na miejsce zabawy.

Powyżej zamieszczamy zdjęcie znaczków pocztowych, które zostaną wydane z okazji Spartakiady Armii Zaprzysiężonych. Fot. CAF



O „Puchar Davisa”



**Australia zwyciężyła
reprezentację Włoch**

Rozegrane w Sydney finałowe spotkanie tenisowe o „Puchar Davisa” pomiędzy repre-

zentacjami Australii i Włoch zakończyło się ostatecznie zwycięstwem Australijczyków 4:1. W ostatnich spotkaniach gry pojedynczej Laver pokonał Sirolę 9:7, 6:2, 6:3. Australijczyk odniósł zwycięstwo bez większych trudności. Jedyny punkt dla Włochów zdobył Pietrangeli, który wygrał z Fraserem 11:9, 6:3, 1:6, 6:2. Sukces Włocha umniejsza fakt, że jego zwycięstwo nad Fraserem nie miało już wpływu na losy meczu, a poza tym jego przeciwnik grał z niewyleczoną w pełni kontuzją kolana.

„WYWOLONA ŻONA”

Roberts otworzył usta, ale Joe powstrzymał jego słowa ruchem ręki. Otworzył następną książeczkę.

— Pan Samuel Hollow. Zamówił pan bilet przed miesiącem i leci pan do Anglii. Mieszka pan w Capetown, tak?

Mały człowieczek kiwnął głową, nie spuszczał oczu z twarzy pytającego.

— Tak, to ja. I wszystko inne też się zgadza. Ale czego pan jeszcze szuka? Czy jeden zabójca, to za mało dla pana? Myśli pan, że tego faceta zabiło pół tuzina osób?

Alex spojrzał na niego, a potem przesunął oczyma po wszystkich obecnych.

— Najdalej za pół godziny pozwolę sobie powiedzieć wszystkim państwu, co myślę. Ale żeby móc mieć pewność, że zabiła jedna tylko osoba, trzeba najpierw wyeliminować wszystkie pozostałe. Dlatego proszę łaskawie odpowiedzieć mi dokładnie na moje pytania. W jakim celu udaje się pan do Anglii?

(Ciąg dalszy nastąpi)

**W telegraficznym
skrócie**

W Warszawie odbyło się spotkanie działaczy sportowych oraz przedstawicieli Związków Zawodowych z przewodniczącym GKKFiT — Włodzimierzem Reczkiem. Podczas spotkania Włodzimierz Reczek podziękował działaczom za ofiarną pracę w roku 1960 oraz złożył życzenia wielu sukcesów w roku przyszłym. Poza tym szereg działaczy zostało wyróżnionych odznaczeniami „Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej”.

● W meczu hokeja na lodzie o mistrzostwo „Interligi” Legia Warszawa przegrała z czeskosłowacką drużyną Tesla Pardubice 2:3 (0:0, 2:2, 0:1).